

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halery.

Z pruszką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 60 h. | wysyłk. 8 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadstawane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit 50 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halery. Wyriży grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek 15 grudnia.

**Imiona.** Rzym. kat.: Dziś: Fortunata. Jutro: Adelaidey † — Gr.-kat. Dziś: 2 Awakuma. Jutro: 3. Sofonia. Słow. Dziś: Wolimira. Jutro: Zdosławy. Wschód słońca 7:51, zachód 3:59.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*, 9:11, 3:31\* 6:56, 11:31, 12:1\*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31\*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11\*, 11:18, 3:27\*; do Kołomyi 6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1. w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko wypożyczalnie i oddział rękopisów, codziennie w dni powszednie od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i sw. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

**Wystawy stale.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h. — **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10 do zmierzchu. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie urządzono wystawę znakomitych dzieł kilkudziesięciu artystek polskich. Również wielką zbiorową wystawę znanego artysty-rzeźbiarza Jana Goralczyka.

**Foto - Plastikon** w Pasażu Hausmana (46 razy premiiowane) od 11—17 grudnia br. do widzenia: „Australia”, bardzo ciekawa podróż z Melbourne do Adelaide. Wstęp 20 hal.

**Teatr miejski.** Dziś: „Daisy” sztuczka w 1 ak, Tristana Bernarda i „Narzeczona milionerka”, operetka w 3 aktach Henryka Berté. — Jutro: „Terakoja” dramat japoński w 1 akcie Tekada Izumo i „Tkacz” sztuka w 5-ciu aktach Hauptmanna.

**Odczyty i wykłady.** Wykłady powsz. Dr. Nitmann: „Geografia ziem polskich” (Śląsk), (Zakład fiz. uniw. 6 wiecz.) — Dr. Opolski: „Powietrze, ogień, woda”, (Zakład chem. uniw. 7:30).

Związek nauk-literacki: Dr. Jarecki: Dyskusja „O nowych prądach pedagogicznych” o 8 wiecz.

**Uroczystości:** Immatrykulacja na uniwersytecie o 10 rano.

**Wieczory:** Wieczór artystyczny w Kasynie miejskim o 7:30 w.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie Rady miejskiej o 6 wiecz. — „Kółka filologicznego” w sali Inst. archeol. o 9 rano. — Kółka dziennikarskiego w Czytelnicy

Akad. o 7 w. — Technicznego Koła Pomocy przemysłowej o godz. 7 wiecz. w VI sali politechniki (Odcz. Longschampsa „Borystaw“).

## Listy z Warszawy.

(Korespondencya własna „Słowa Polskiego“).

Warszawa, 12 grudnia.

(Jeszcze wrażenie uchwał ziemców).

W poprzednim liście podałem, jaką jest przeciętna opinia Warszawy o znanych uchwałach ziemców rosyjskich. Nieco odmiennie zapatrują się na nie nasze sfery polityczne czy też politykujące, w których zresztą zauważyć się dają pewne wahania, a nawet do pewnego stopnia brak skryształizowanego sądu.

Pierwotnie polityczna inteligencja nasza widziała w uchwałach ziemców jakieś zjawisko efemeryczne, nie mając pewności, czy ruch „ziemski” jest poważnym, czy jest on istotnie objawem prądów nurtujących w sferach inteligencji rosyjskiej.

Zjazdy adwokatów, lekarzy i innych kół inteligencji zawodowej jak również zjazdy prowincjonalne szlachty i inteligencji miejskiej, które się odbywały pod postacią bankietów, wykazały, że cała niemal inteligencja rosyjska solidaryzuje się z uchwałami ziemców. Te zjazdy dodają akcji ziemców powagi i znaczenia. I dlatego politycy nasi zaczęli brać ów ruch na seryo, nie zapominając zresztą o tem, że rząd rosyjski może jeszcze, jeśli zechce, cały ten ruch stłumić, choćby z najistotniejszą szkodą dla własnego społeczeństwa. A reakcja, która jest bardzo prawdopodobną, skrupiłaby się przedewszystkiem na najsłabszych, w danym razie na Polakach. Dlatego polityczna część naszego społeczeństwa sądzi, że nie należy zbyt się egzaltować, zwłaszcza, że w uchwałach nie było wzmianki o Polakach. Dopiero ujawniona w ostatnich czasach wspólna deklaracja stronnictw opozycyjnych i narodowych, w której odrębności narodowe są mocno podkreślone, zmniejszyły nieco nieufność społeczeństwa polskiego do ziemców. Zastanawiają nas, co prawda, i budzą poważne obawy centralistyczne dążności ziemców, gdyż przypuszczają one każą, że odrębność nasza nie będzie przez nich chętnie widziana.

Nie ulega przecież wątpliwości, że gdyby projekty ziemców zostały w czyn wprowadzone, zyskalibyśmy wiele: możność oparcia się o prawo, możność legalnej pracy i walki. Praca systematyczna zamierzająca zbierać owoce dopiero w przyszłości, praca ciągła i spokojna, wymaga przedewszystkiem podstaw prawnych, których nam brak dotychczas.

Odwagne wystąpienie ziemców na kongresie, ma zdaniem naszego ogółu myślącego, to ważne znaczenie,

łęziami drzew, obmarzłych lodem, wiązania chaty chwiją się i trzeszczą, a chłop i komornica, drżący od zimna, okryci jednym kożuchem, w tę noc lęku i grozy dają życie dziecku.

Była to noc poczęcia z oparów wódki i błysków ognia dusznego istnienia Łucia-epileptyka, dziwowiska całej wsi.

O! o! o! Już go tłucze!

I pędzą za nim gromady dzieci.

Głowa Łucia bije o kamienie „cesarskiej drogi”, o grudę wiosenną, łamie lód w bródach między zagonami — gniecie paprocie lasu...

Nad trupami jego rodziców zapadły się nędzne mogiłki, on pasał krowy u posesora żyda, zbierał na polach perz, chróst, niecił ogień, w purpurę zaru godzinami się wpatrywał. Czasem, zdjęty jakąś nagłą, szaloną tęsknotą, do krów się zwracał, po imieniu je nazywał, tulił obitą swoją głowę do ich chłodnych, wilgotnych nozdrzy. Ciepły oddech zwierzęcy dawał mu złudzenie pieśczęoty jakiejś nieznannej. I przez ugór, przez pustkę, we mgły, płynące z szuwarów bagien, biegło jakieś ciche westchnienie:

— Ej maty! Maty ridnaja!...

Lecz od pewnego czasu zaszła zmiana w u sposobieniu Łucia. — A stało się to, gdy wrócił do wsi z wojska fernal od koni, Semko. Tęgi, jak dąb, parobek wysłużył trzy lata przy ulanach w Żółkwi. Teraz siedzi w kuchni folwarcznej tuż pod oknem. w sinym mundurze ze srebrnymi guzikami, w czerwonej czapce i spodniach, w dużych, świecących, jak czarne lustro, butach z ostrogami. Siedzi, pojada pierogi hreczane z serem i opowiada wciąż o wojsku. Łuć stoi z daleka,

że dało społeczeństwu rosyjskiemu temat do dyskusji. poruszyło je, zmusiło do zastanowienia i zglębienia naskicowanych na zjeździe petersburskim projektów, umożliwiło zarazem poruszanie tego tematu nie wprost co prawda, a ubocznie, jednakże zupełnie jasno i zrozumiale, w prasie rosyjskiej, której usta nieco odkneblowano w ostatnich czasach.

Nie ludzimy się co do przyszłych reform, bo te w pierwszym rzędzie zależą od mikada i jego armii. Pójdzie armia japońska dalej na północ, szanse reform zwiększą się, cofnie się ku południowi — zwycięży w Rosyi system Plehwego. W każdym jednak razie mało wierzymy w możność zaprowadzenia w Rosyi konstytucji i parlamentów, jedyną na razie zdobyczą mogły by być pewne reformy, w kierunku swobód obywatelskich, to mniej więcej, co rozumiemy pod słowem „Habeas corpus“.

Znamienne w tym względzie są słowa Mikołaja II. Gdy Mirski przedstawił mu rezolucję ziemców, car nie chciał nic na nich pisać, jako że były mu doręczone drogą prywatną, a nie urzędową, polecił jednak Mirskiemu tak sformułować swą odpowiedź: „rozpatrzyć wszystkie uchwały, o ile nie przekraczają ram obecnego ustroju państwowego” — to znaczy, że sprawę konstytucji wykreślił z obrad, pozostawiając rzecz o wolności osobistej, słowa, druku, zgromadzeń, stowarzyszeń, wolności wyznań i sumienia, zrównania wszystkich obywateli państwa w prawach, zniesienie kar administracyjnych itp.

KOMERSKI.

## WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Powrót Roźdestwieńskiego.

Paryż (Tel. wł.). Tutejsze wydanie dziennika „New York Herald” donosi z Petersburga, że faktycznie flota admirała Roźdestwieńskiego powróci do Rosyi, gdyż jest zupełnie niezdolną do podjęcia walki z flotą japońską. Rząd rosyjski wie, że, nakazując odwrót, postąpi zgodnie z życzeniami i nastrojem publiczności. Jenerał Stoessel w razie, jeżeli forty na zachodniej stronie Portu Artura zostaną zdobyte, cofnie się do Liaotyszanu i tam będzie walczył literalnie do ostatniego żołnierza. Matka jenerała Focka, który walczy pod komendą Stoessla, oświadczyła, że uważa swojego syna za nieboszczyka, gdyż wie, że jej syn nie jest zdolnym do złożenia broni.

Nowe okręty japońskie.

Londyn (Tel. wł.). Jak donoszą z Szangaju, przybył z Saseho angielski inżynier, który opowiada, że

czekając na chwilę, aż mu kucharka odmierzy jego porcyę. Odmruczał dziś prędzej pacierze, które odmawiał zawsze odwrócony do ściany, „aby mu żydy w gębę podczas molitywy nie patrzyły”. I słucha, słucha, co Semko prawi, a oczy wytrzeszcza, rękę utkwil w kuddach i patrzy, jak dziki kwiat w słońce, w Semkowe guziki świecące, w ostrogi, w czapkę, jak mak czerwona.

A Semko mówi, że nigdzie nie jest tak dobrze, jak w wojsku, bo tam codziennie dają mięso na obiad i knedle ze słoniną na „zuspeis”, a robić niewiele trzeba i wyspać się można.

— Od żołnierza — prawi Semko — pocyna się dopiero człowiek, a „cywil” każdy, choćby i najbogatszy, jakby na ten przykład sam hrabia z Krasnego Boru, to nie stanie nawet za „szufecę” podiego „infanterzysty”, a cóż dopiero mówić o ulanie? Ten jak sobie zakurzy w niedzielę „zygar” „do twarzy”, słomkę z niego założy za ucho i tak wyjdzie na „spacyr” brząkając szablą po „trotyrzu” — to już żadna dziewczka ani „spożrzy” na „cywila”, „tylo” patrzy w ciebie i patrzy, aż ślepia zrywa, a ty sobie wtenczas wybieraj, czego dusza „zabahnie”. Rozumiesz, Łuciu?

A Łuć stoi ciągle z oczyma wlepionemi to w guziki Semkowego munduru, to w jego czapkę czerwoną, to w buty, to w Semka samego.

Podjadł wreszcie „ulan”, wstaje z ławy. Brzęczą ostrogi. Dziewki od podoju i praczka patrzą na niego z zachwytem. On okracza ławę i wychodzi, kurząc cygaro. Za nim, jak cień szary, sunie Łuć.

(Dok. nast.).

## W BLASKU OGNI.

Mrok już padał, mróz brał coraz silniejszy, hen, dawno przed laty, gdy do chałupy wrócił z pogrzebu pijany pałamarz. Cicha komornica rozpalila ogień w piecu i choć szeroko rozwarta czeluść buchała czerwonym płomieniem, ciepło uciekało z chałupy. Wicher uderzał z mocą w cienkie jej ściany, straszył, wyrwał słomę z poszycia dachu, jęczał, zawodził w kominie.

To była jedna z tych nocy przestrasznych, których tajemnicę mają w sobie tylko równiny nieskończonych.

W górach myśl, wzrok, liść, ptak, uczucie mają się gdzie zatrzymać, do czego przypaść, jak człowiek przypada do błysku lepszych uczuć, jak grzesznik przypada do stóp spowiednika, dziecko do sukni matczynej. A na tych równinach posępnych tylko otchłan krwawego nieba, rozwarła w nieskończoność zachodu, w kraj nie ścigły ni wzrokiem, ni spokojem...

Wrócił chłop w tę noc z pogrzebu, pijany wódką i strachem. W uszach jęczał mu jeszcze dzwony, w bielmie zaszyłych oczach majaczy trumna, jak się chwije, jak podskakuje na skrzypiącym wozie, na tle krwawego całunu zorzy wieczornej, przyćmionej strzępami czarnych chmur. Mróz przechodzi kości pałamarza, grobowy chłód przenika mu duszę. Uciec mu — uciec od widm, od chłodu, zamknąć oczy czyjśm ciałem, dosłuchać się bicia czyjśgo serca. U otwartego pieca, otulona w szmaty, siedzi blada komornica.

Burza huczy w polu, wiatr bije o szyby okien ga-

w połowie sierpnia japońskie fabryki okrętowe wygotowały 3 ogromne okręty wojenne, których uzbrojenie będzie z końcem grudnia ukończone. W budowie znajdują się dalsze 4 krążowniki. Fakt ten trzymał rząd japoński w największej tajemnicy i wydał nadzwyczajne zarządzenia, niedozwalające wstępu do japońskich fabryk okrętowych. Materiał wzięto po większej części z zapasów arsenałowych, po części zaś sprowadzono z Anglii przy pomocy angielskich firm. Okręty te wyruszą, jak się spodziewają, na spotkanie floty bałtyckiej.

#### Falszywa rewelacja.

**Paryż (TBK).** Dziennik „Echo de Paris“ donosi z Petersburga, że do komendanta cesarskiej głównej kwatery, jen. Hessego, nadeszły dwa listy, rzekomo od rosyjskiego tajnego ajenta w Londynie, któremu udało się zakraść do japońskiej ambasady. Z jednego z tych listów wynika, jakoby francuski i niemiecki attaché wojskowy, którzy z końcem sierpnia wyjechali z Portu Artura na dżonce, zostali przez Japończyków zabici. List drugi twierdzi, że 4 japońskie torpedowce, po części z załogą angielską, miały się znajdować obok angielskiej floty rybackiej, podczas zajścia hullskiego, przy czym 2 japońskie torpedowce rzekomo zostały zniszczone.

**Londyn (TBK).** Ambasador japoński w Londynie, bar. Hajaszi, zaprzecza doniesieniu dziennika „Echo de Paris“, nazywając je zupełnie zmyślonem.

#### Z pola walki.

**Petersburg (Urzędownie).** Jen. porucznik Sacharow telegrafuje do sztabu generalnego, że w ciągu dnia 13 i 14 bm. nie otrzymał żadnych wiadomości o starciach na froncie. W obecnej chwili mrozy są bardzo silne i dają się uczuć dotkliwie szczególnie w nocy.

#### Transporty.

**Paryż (TBK).** Ag. Havasa donosi z Irkucka pod datą dzisiejszą: Jezioro Bajkalskie jest jeszcze zupełnie wolne od lodów. Na kolei bajkalskiej odbywa się ruch tylko towarowych pociągów. Panują wielkie mrozy. Liczne nowe wojska dążą na południe. Przez Irkuck przewieziono do Władywostoku składowe części całego torpedowca.

#### „Długie ręce“ w Rosyi.

**Berlin (Tel. wł.).** „Berl. Tagebl.“ ogłosił wczoraj artykuł pod tytułem „Długie ręce“, w którym donosi o olbrzymich oszustwach i kradzieżach, popełnianych w wojsku rosyjskim. I tak między innymi pewien fabrykant sukna w Łodzi miał otrzymać wielkie zamówienie na sukno pod warunkiem, jeżeli dwóm wysokim dygnitarzom zapłaci 500.000 rubli, a 50.000 rubli pośrednikowi. Fabrykant odrzucił tę propozycję, gdyż musiałby, chcąc zarobić na tej dostawie, dostarczyć sukna, nie mającego wprost żadnej wartości.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

#### Mianowania.

**Wiedeń (TBK).** „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał radcy sekcyjnemu w prezydium Rady ministrów, dr. Dziszławowi Morawskiemu, tytuł i charakter radcy ministeryjnego. — Cesarz zamianował dyrektora gimnazjum w Podgórzu, Stanisława Bednarskiego, dyrektorem gimnazjum św. Jacka w Krakowie, oraz zamianował prof. gimn. św. Anny w Krakowie, Ignacego Krana, dyrektorem gimnazjum w Podgórzu.

#### Rząd wobec akcji zapomogowej.

**Praga. (Tel. wł.)** Poseł do Rady państwa Prażak został telegraficznie powołany do Wiednia. Przed odjazdem miał konferencję z kilku posłami agrarnymi. Jak słyhać — wyjazd jego stoi w łączności z akcją zapomogową. Rząd pragnie w jakikolwiek sposób przedłożenie to załatwić.

#### Rokowania traktatowe z Niemcami.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Wczorajsze popołudniowe wydanie dziennika „Die Zeit“ donosi z Berlina, że pomiędzy Austro-Węgrami, a rzeszą niemiecką toczą się rokowania dyplomatyczne w sprawie kilku kardynalnych punktów traktatu handlowego. Jeżeli owe rokowania dyplomatyczne szczęśliwie dobiegną do końca, w takim razie fachowi rzeczoznawcy wypracują tekst traktatu.

## Burza na Węgrzech.

#### Zamiary rządu i opozycji.

**Budapeszt. (Tel. wł.)** Wskutek spokojnego przebiegu wczorajszego posiedzenia, oba stronnictwa, zarówno liberalne, jak i opozycyjne, przypisują sobie zwycięstwo. Opozycja twierdzi, że zwycięstwo po jej stronie jest dlatego, że prezes Izby poselskiej Dezydery Perczell cofnął się od przewodniczenia obradom i że Stefan hr. Tisza usunął z Izby poselskiej straż parlamentarną. Natomiast stronnictwo liberalne rozumuje inaczej. Twierdzi mianowicie, że opozycja groziła poprzednio, iż nie uzna zamknięcia trzeciej sesji za legalne, tymczasem wczoraj pozwoliła na odczytanie reskryptu królewskiego, otwierającego sesję czwartą, a więc przez to samo przyznała, że zamknięcie sesji trzeciej nastąpiło legalnie. Właściwa walka znacznie się dopiero dziś przy ukonstytuowaniu się Izby poselskiej, t. j. przy wyborze obu wiceprezydentów, sekretarzy i kwestorów, tudzież przy podziale Izby poselskiej na sekcje. Gdyby

opozycja starała się zapomocą środków obstrukcyjnych nie dopuścić do ukonstytuowania Izby, w takim razie hr. Tisza oprze się na postanowieniach nowego regulaminu, który opiewa, że ukonstytuowanie się Izby ma nastąpić najdalej w przeciągu trzeciego posiedzenia, i zarządzi, by trzecie posiedzenie trwało tak długo, póki ukonstytuowanie się Izby nie zostanie ukończone, choćby to posiedzenie miało trwać nawet parę dni i parę nocy bez przerwy. Najzażartsza walka nastąpi przy przeprowadzeniu budżetu na rok 1905. Tu będzie starcie najgwałtowniejsze, ponieważ prezydium Izby będzie stosowało nowy regulamin z całą surowością, podczas gdy opozycja będzie się ciągle upierała przy starym regulaminie, uważając go jako jedynie obowiązujący. Hr. Tisza musi się tedy chwycić gwałtów, jeżeli chce zwyciężyć.

**Budapeszt. (TBK.)** Zjednoczona opozycja uchwaliła wybrać komitet dla ułożenia dyskusji. Członkowie opozycji także i dzisiaj o godz. 9 rano wyruszą wspólnie do parlamentu.

**Budapeszt. (TBK.)** Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie Izby magnatów, na którym przyjęto do wiadomości reskrypt królewski, otwierający sesję sejmową, poczem posiedzenie zamknięto.

#### Następca Tiszy.

**Budapeszt. (Tel. wł.)** W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoska, że w każdym razie gabinet hr. Tiszy jest już zachwiany. Nawet bowiem w razie, jeżeli mu się uda zmusić opozycję do uznania reformy regulaminu, to korona poświęci osobę Stefana hr. Tiszy dlatego, aby przejednać opozycję. Najwięcej szans zostania nowym prezesem ministrów ma Juliusz hr. Andrassy.

#### Onegdajsze posiedzenie Izby.

**Budapeszt. (TBK.)** Śledztwo w sprawie onegdajszych zajść w Izbie posłów stwierdziło na podstawie zeznań świadków między innymi następujące fakty: Poseł Lengnel wypoliczkował kilku służących i groził wydobytym z kieszeni nożem. Poseł Hock wypoliczkował jednego służącego, rzucił papiery i druki na ziemię i deptał je nogami. Pos. Hollo pobił kilku służących listwą z trybuny prezydyalnej.

Pos. br. Dezydery Banfy rzucił kilka foteli ministeryjnych z trybuny ministeryjnej na ławki prawicy.

Pos. Papp wypoliczkował kilku służących i wołał do jednego z nich: „Ja ci wpakuję kulę w łeb, tobie, Tiszy i Perczellowi“.

Sejm odesłał protokół śledztwa prokuratorji państwa.

## Ruch konstytucyjny w Rosyi.

#### Moskiewska Rada miejska.

**Petersburg. (Ros. Aj. Tel.)** Z Moskwy donoszą, że onegdaj wieczorem na posiedzeniu tamtejszej Rady miejskiej, zanim przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do budżetu na rok 1905, odczytano podpisany przez 5 radnych ściśle sformułowany i umotywowany wniosek o zawiadomienie rządu, iż Rada miasta Moskwy uważa za niezbędne: 1) zaprowadzenie legalnej ochrony wobec samowoli urzędników, 2) zniesienie ustaw wyjątkowych, 3) przyznanie wolności sumienia wyznań, prasy i zgromadzeń, 4) zaprowadzenie tych ustaw zasadniczych przy współdziałaniu wolnowybranych reprezentantów ludu, 5) zaprowadzenie publicznej kontroli nad administracją państwa. Wnioski te Rada miejska przyjęła jednogłośnie.

#### Profesorowie politechniki kijowskiej.

**Kraków. (Tel. pryw.)** „Naprzód“ donosi z Kijowa, że Rada profesorów kijowskiej politechniki otrzymała oficjalne wezwanie od ministerstwa, ażeby zdała sprawę z zajść z dnia 25 listopada, celem ukarania winnych naruszenia porządku. Rada profesorów zebrała się dnia 7 b. m. celem wygotowania odpowiedzi, którą też miano już wysłać do ministerstwa finansów, gdyż politechnika podlega temu ministerstwu. Główny ustęp tej odpowiedzi oświadcza, że rozruchy studenckie są naturalnym wynikiem ogólnej sytuacji w państwie, która nie gwarantuje ogólnych praw obywatelskich jednostki. Wobec tego członkowie kolegium uważają za swój obywatelski obowiązek względem kraju podkreślić w obecnej przelomowej dla Rosyi chwili, niezbędność gruntownej reformy państwa, mieszczącej w sobie, między innymi i reformę praw akademickich. Szczególnie niezbędnym jest danie każdej jednostce swobody społecznej, polegającej na zrównaniu politycznych praw obywatelskich. Dlatego też profesorowie kolegium przyłączają się w tym względzie do uchwał zjazdu ziemców i proszą o zakomunikowanie swej odpowiedzi ministerstwu spraw wewnętrznych.

#### Deputacja adwokatów.

**Petersburg. (TBK.)** Minister spraw wewnętrznych przyjął deputację adwokatów, z prośbą o ochronę stanu adwokackiego. Deputacja przedstawiła ministrowi zajścia z dnia 4 grudnia podczas obchodu 40 rocznicy reformy sądowej.

#### Aresztowanie w Odesie.

**Berlin. (Tel. wł.)** „Berl. Tagbl.“ donosi z Odesy, że w tych dniach tajna policja odkryła zgromadzenie spiskowców politycznych w pewnym domu przy ul. Bułgarskiej. Tajna policja otoczyła dom i chciała aresztować spiskowców, lecz ci zabarykadowali się w m

szkaniu i bronili się z niesłychaną odwagą. Podczas walki jedna ze studentek zastrzeliła urzędnika policyjnego. Wreszcie po ciężkiej walce aresztowano wszystkich uczestników zgromadzenia.

#### Katastrofa kolejowa.

**Berlin. (Tel. wł.)** „Local Anzeiger“ dowiaduje się z Wilna, że w gubernii Mohylewskiej koło Orszy zderzył się pociąg wojskowy z pociągiem towarowym. Nastąpiła eksplozja znacznej ilości prochu strzelniczego, wskutek czego 7 żołnierzy poniosło śmierć na miejscu, wielu zaś zostało ciężko rannych.

#### Z Hiszpanii.

**Madryt. (Tel. wł.)** Król Alfons XIII udaje się nieodwołalnie do Paryża w lutym 1905. Z tego wynika, że w tym samym mniej więcej czasie odwiedzi także dwór berliński i dwór wiedeński.

**Madryt. (TBK)** Cały gabinet podał się do dymisji.

**Madryt. (TBK)** Przesilenie gabinetowe wywołała odmowa króla zamianowania gen. Lona szefem sztabu generalnego. Prezydenci obu Izb Kortezów byli u króla na audyencji i radzili mu, aby byłemu prezydentowi ministrów Maurze napowrót polecił utworzenie gabinetu, z poleceniem, aby Maura unikał rozwiązania Izby.

#### Zgon Syvetona.

**Paryż. (TBK)** Dzienniki omawiają obszernie przyczyny samobójstwa Syvetona i donoszą, że wieczór przed samobójstwem rozegrała się w pomieszkaniu Syvetona straszliwa wprost scena pomiędzy nim, mężem jego pasierbicy Menardem i żoną Syvetona. Podczas kłótni podniósł Menard przeciw Syvetonowi tak ciężkie oskarżenie, że pani Syveton, która uczuła się obrażoną w swych uczuciach, jako małżonka i matka, zażądała natychmiastowego rozwodu. Po tej scenie oświadczył Syveton, że nie pozostaje mu nic, jak zginąć. Nikt nie przeszkadzał Syvetonowi w wykonaniu samobójstwa. „Gill Bl's“ donosi, że Syveton miał ze swoją pasierbicą stosunek, który nie został bez skutku. Dopuścił się również rozmaitych nieregularności pod względem finansowym. „Humanite“ donosi, iż jeden z krewnych Syvetona zrobił doniesienie do sądu i podczas procesu miało przyjść do wielkiego skandalu. To samo pismo donosi, że jeszcze w ciągu środy nastąpić ma sensacyjne aresztowanie, będące w związku z przyczyną samobójstwa Syvetona.

**Paryż. (Tel. wł.)** Sąd zajmuje się obecnie stwierdzeniem, w jaki sposób nastąpiła śmierć Syvetona. Pewną rzeczą jest, że powodem śmierci nie był sam gaz, dobywający się z pieca w jego gabinecie. Przedtem Syveton w pokoju kąpielowym palił fajkę z opium i wdychał gaz, wydobywający się z małej czarki. Już bezprzytomnego przeniesiono go następnie do jego gabinetu i podczas przenoszenia przez nieuwagę zraniono mu czoło.

Wiarogodne zeznania stwierdzają, że Syveton napadł w Izbie na ministra Andréego w czasie, kiedy właśnie w jego rodzinie doszły do najwyższego stopnia. Prawdopodobnie Syveton — jak opowiadają liczni świadkowie — liczył na to, że syn Andréego, lub też którykolwiek z oficerów wyzwie go na pojedynek i Syveton będzie mógł zginąć chwalebnie śmiercią. Ta kombinacja zawiódła.

Obecnie opinia publiczna domaga się energicznie wyświadczenia powodu, dla którego żona Syvetona wniosła skargę o rozwód. Służąca Syvetona miała złożyć przed sędzią śledczym szerokie zeznania o zajściach we czwartek rano, t. j. w dniu śmierci.

**Kraków. (Tel. pryw.)** Rudolf Ottman, kustosz biblioteki Jagiellońskiej, umarł tu we wtorek po krótkiej chorobie. Zmarły pracował także na polu literackim.

**Wiedeń. (TBK)** Wczoraj popołudniu cesarz udał się do ambasady rosyjskiej i osobiście złożył kondolencję wdowie po ambasadorze rosyjskim, hr. Kapniście.

**Lipsk. (TBK)** Wczoraj odbył się tutaj proces przeciw byłemu fryzjerowi w Luksemburgu, Henzemu, zamieszkałemu ostatnimi czasy w Nancy, a oskarżonemu o zdradę tajemnic wojskowych. Henzego skazano na dwa lata więzienia i pięć lat utraty praw obywatelskich.

#### NA MARGINESIE.

### Grudzień.

Grudzień! — potwierdzić wszyscy mogą:  
Że proste miano to miesiąca  
Ztąd poszło, bo dziś każdy nogą  
Na drodze swojej gru dy trąca.  
Prawda... Przypuszczać jednak wolę,  
Że nazwy inne są podstawy,  
Że są ukryte w niej symbole,  
Których pierwiastek smutno-lzawy.

Tylko... dlaczego grudzień tylko,  
Od gru dy tytuł wziął jedynie?  
Wszak w życiu, co jest jedną chwilką,  
A czasem wieczność całą płynie  
Tak szczęście trudne do zdobycia,  
Tak mało daje nam uludy,  
Że do dni końca, od powicia,  
Co krok potracasz ciągle gru dy.

Ach! idzie często, jak z kamienia!  
Wszak zwykły człek, pacholek chudy,  
Aż do karyery ukończenia  
Na różnorakie trafia gru dy.

Wciąż los nam rzuca je pod nogi,  
A oto my ludziska biedni  
Musimy je usuwać z drogi,  
A praca ta: to chleb powszedni.

A inni?! ci co w górnym locie  
W natchnienia sferach pławią skrzydła?  
Ileż to razy w krwawym pocie,  
Im literacka praca zbrzydła!  
Ich niebo kryją czarne chmury,  
Ich pieśni — nie słuchają ludy!  
Och! a krytyków kreatury?!  
Ad astra! — same, same grudy!

Czy tylko w grudniu tak się dzieje?  
Gdzie tam! przez cały roczek boży  
Te same w życiu masz koleje  
U stóp się gruda toczy, mnoży,  
Człek się boryka z nią i pora  
W nadziei, że się zepchnąć uda,  
A ta przebrzydka, wstrętne zmore  
Wciąż nam kaleczy stopy — gruda.

Szyfła znoje i zachody!  
Napróżno w pałak zginasz bary:  
Nie sprzątnie grudy siłacz młody,  
A tem mniej, gdyś już człeku stary!  
Gruda! Twym całym życia szlakiem!  
Czy czas ten blisko, czy daleko  
I czyś magnatem, czy biedakiem:  
Grudę — posypią ci na wieko.

KAZET

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 14 grudnia b. r.:

Godzina	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	729.1	+0.2	SSE <sub>2</sub>	0.0	+3.0	+0.8
2 popoł.	729.4	+1.2	S <sub>3</sub>			
9 wiecz.	729.2	+1.8	SE <sub>3</sub>			

Uwaga: Pochmurno, rano gęsta mgła.

Prognoza na dziś: Pochmurno i mglisto, nieznaczne opady.

— **Nadanie prezent.** Najmiejnictwo zaprezentowało ks. Kornela Dudykiewicza, proboszcza w Płuhowie na opróżnione gr. kat. probostwo „regiae collationis“ w Kropiwniku; ks. Teodata Jaremę, wicerektora seminarium we Lwowie, na opróżnione gr. kat. probostwo „regiae collationis“ w Bolechowie i ks. Juliana Twardewicza, proboszcza w Dmytrowicach, na opróżnione gr. kat. probostwo „regiae collationis“ w Łopiance.

— **Mianowania.** Minister kolei żelaznych zamianował rewidenta Tytusa Sobotę we Lwowie zastępcą naczelnika oddziału dla służby finansowej i rachunkowej w dyrekcji lwowskiej, poruczając mu kierownictwo działu finansowego.

W okręgu dyrekcji lwowskiej przyjęty Władysław Szczerbowski, jako asystent budownictwa I klasy; wolewentyusz Teofil Kuhn zamianowany aspirantem w dyrekcji w Stanisławowie. Nakoniec przeniesieni zostali asystenci budownictwa: Wojciech Sądel w I sekcji konserwacji w Jarosławiu, do II sekcji konserwacji w Samborze, Stefan Turyn z sekcji konserwacji w Podwoleczyskach, do I sekcji konserwacji w Jarosławiu i Władysław Chmurski z dyrekcji we Lwowie do sekcji konserwacji w Podwoleczyskach.

— **Krajowa komisja agrarna.** Pod przewodnictwem namiestnika Andrzeja hr. Potockiego odbyło się 13 b. m. posiedzenie krajowej komisji agrarnej, na którym między innymi zezwolono na wdrożenie postępowania komasacyjnego w gminach Skniłówku i Skniłowie powiatu lwowskiego, tudzież w przysiółku Rudolfsdorf ad Kupiczwola, pow. żółkiewskiego.

— **Konkurs na posady przy magistracie lwowskim.** Prezydium magistratu rozpisuje konkurs na sześć posad praktykantów rachunkowych dla Izby obrachunkowej miejskiej i Kasy miejskiej. Do jednej z tych posad przywiązane jest adjutum w kwocie 1.200 kor. rocznie, do pięciu zaś adjutum po 1.000 kor. rocznie. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 8 stycznia 1905.

**Podjęcie ruchu kolejowego.** Ruch ogólny na części szlaku między stacyami Borszczów a Iwanie puste linii Wygnanka—Iwanie puste, został z dniem 13 b. m. na nowo podjęty.

— **Lwowski komitet opieki** nad zbiegami rosyjskimi uprasza członków, posiadających listy składkowe, aby zebrane kwoty złożyli w ręce skarbnika pod wskazanym na listach adresem, zasoby gotówki bowiem już są na wyczerpaniu.

— **Lwowski „Chór akademicki“** zawiadamia interesujących się losami tej instytucji, iż obrała ona stałą siedzibę w lokalnościach Gal. Tow. muzycznego przy ul. Czarneckiego na I. piętrze. Próby zwyczajne odbywać się będą w nowym lokalu w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.

— **Gazety dla chorych.** Od p. Reginy Mikolaschovej otrzymaliśmy list następujący, który polecamy uważnie czytelników naszego pisma:

„Szanowna Redakcjo! Proszę uprzejmie o zwrócenie się w łamach pisma do publiczności, aby nle ustawała w chęci rzucania dzienników przeczytanych do skrzynki dla „zpitana. Byłam pierwszą, która podjęła się tej myśli, umiścić tam skrzynkę w pasażu u nas, i codzień

posłańciami odnosi gazety, lecz niestety o ile z początku było po 100 do 150 gazet, teraz ledwo kilka się wybiera, tak to niestety nowością ogół się zajmuje, lecz ostyga zapal za prędko“.

— **Z Izby rękodzielniczej.** Na wczorajszym posiedzeniu Izby pod przewodnictwem p. A. Getritza przeprowadzono obszerną dyskusję nad sprawą wystawy prac terminatorskich, przy czem zabierali głos pp. Ohle, Kwaśniewski, Niemczynowski, Gryglaszewski, Czerniawski, Fedunio i inni. Ustanowiono jako termin wystawy wrzesień 1905, a sprawę tę powierzono w ręce komitetu, złożonego z delegatów na wystawę terminatorską, urządzoną w Wiedniu, przełożonych tych korporacji, które delegatów nie wysłały i ewentualnie z 2 delegatów z każdej poszczególnej korporacji rękodzielniczej. Skład ściślejszego komitetu tworzą pp.: Kwaśniewski, Fedunio, Frühauf, Mikuliński i Olszewski. Następnie omawiano sprawy bieżące i uznano za rzecz dla rozwoju przemysłu konieczną, aby więźniowie nie wykonywali prac, a nawet całych dostaw. Poparto w tym względzie uchwałę Stow. stolarzy, domagającą się, aby urzędów biur po urzędach nie oddawano aresztantom i nie ludzono majstrów żądaniem fikcyjnych ofert, po to tylko, aby ostatecznie „dostawę oddać aresztantom“.

— **Na nieczytelność napisu** na cokole pomnika Sobieskiego skarżą się słusznie mieszkańcy i przybywający do miasta obcy. Należałoby napis wyłoczyć, gdyż w tym stanie, w jakim jest obecnie, niepodobna go odczytać, szczególnie właścicielom nastrożona on wielkie trudności. Konserwacya pomnika należy do gminy, którą tak nieznaczny wydatek nie obciążą.

— **Przy okazji uporządkowania pl. Maryackiego,** gdzie mają być założone jeszcze klomby kosztem gminy, należałoby pomyśleć o wymianie słupów, dźwigających przewody kolei elektrycznej, na ozdobniejsze o kształtach latarni, cztery bowiem szubienice, otaczające kolumnę, psują estetyczny wygląd placu.

— **Młodzież postępową** nareszcie się zdecydowała przyznać wyraźnie do socjalizmu. Jak donosi „Naprzód“ 11 b. m., w lokalu Tow. młodzieży postępowej „Spójnia“ we Lwowie, odbył się wiec młodzieży socjalistycznej, na którym przyjęto szereg uchwał zupełnie wyraźnych. Młodzież socjalistyczna płci obojczy ma „być czynnikiem opozycyjnym, krytycznym i rewolucyjnym“, pracować w „rewolucyjnych, robotniczych partiach socjalistycznych“ i w „towarzystwach kulturalnych, którem jest u nas uniwersytet ludowy im. Mickiewicza“. Wybrano też komitet, złożony z 3 osób, dla stałej reprezentacji młodzieży socjalistycznej.

— **Pogrzeb ś. p. Władysława Marynowskiego,** emerytowanego radcy namiestnictwa, odbył się wczoraj popołudniu przy licznych udziałach publiczności, wśród której między innymi byli: wiceprezydent sądu Dylewski, st. radca sądowy Misiński, dyrektor Banku krajowego dr. Zgórski, naczelnik filii Tow. wzaj. kredytu Bolesław Lewicki, radca szkolny Lewicki, dyrektor policji Schechtel, radca policji Wenz i w. in.

— **Zmarli.** Erazm Wyczółkowski, starosta w Horodence, zmarł 13 b. m. po długiej i ciężkiej chorobie. Urodzony w roku 1849 w Wasylkowcach, wstąpił do służby politycznej w r. 1880. W roku zeszłym został kierownikiem starostwa borszczowskiego, a w bieżącym awansował na starostę i objął kierownictwo urzędu w Horodence.

— **Morderstwo w Stanisławowie.** Korespondent nasz pisze, w uzupełnieniu wiadomości podanych w nrze 585 „Słowa Polskiego“, że Jakóba Seligera zastano w wannie, twarzą na dół zwróconego, już bez życia. Policję o tym wypadku zawiadomił dzierżawca łazienek, Kimmel, ciało jednak zmarłego przeniesiono do jego mieszkania, nie czekając na zejście władz, i nazajutrz pochowano. Obdukcya, jakżeśmy pisali, wykazała, iż Seliger został zaduszony. Zeznania świadków w tej sprawie mocno obciążają posługacza łazienkowego Mojżesza Kellera, którego też aresztowano. Dzierżawca Kimmel twierdził początkowo, zgodnie z córką swoją, że okno w łazience miało zostać otwarte, jakoteż iż S. dzwonił miał na posługacza, żądając wody do picia. Mogłoby to wskazywać na to, iż Keller mógł istocie wodę S. przynieść, zabić go i obrabować, drzwi zaryglować, wyjść oknem, następnie zaś, niby zaniepokojony długą kąpielą S. drzwi wspólnie z Kimmlem gwałtem otworzyć i o rzekomej nagłej śmierci S. się przekonać. Toczące się śledztwo powinno w każdym razie zwrócić uwagę na cały szereg grubych nieformalności, towarzyszących pośpiesznemu zabraniu zwłok Seligera z miejsca, gdzie śmierć tajemnicza go zaskoczyła. B. p. Seliger był zupełnie zdrowym człowiekiem i nigdy na żadne dolegliwości się nie użalał. Śledztwo prowadzi adjunkt sądowy dr. Kowszewicz.

— **Wybory uzupełniające** do parlamentu niemieckiego w okręgu gostyńsko-rawickim w miejsce chorego p. Józefa Mycielskiego, odbędą się w piątek 16 b. m. Kandydatem polskim jest ksiądz prałat Stychel.

— **Zapędy hakatystów.** „Kurjer Poznański“ zamieścił niedawno artykuł, wykazujący germanizatorskie zachcianki katolickiego duchowieństwa niemieckiego. „Posener Tagblatt“ oburzył się wielce na pismo, uchodzące za organ księży i zażądał ni mniej ni więcej, tylko zamknięcia seminarium duchownego w Poznaniu, gdyż wychowuje ono jakoby najzawziętszych wrogów niemieczyny.

— **Akademia Goncourta** w Paryżu przyznała nagrodę 5.000 fr. Leonowi Frapié za powieść „La Maternelle“ (t. j. szkoła dla drobnych dzieci). Bohaterka powieści, zamożna panna, wstępuje do szkoły w Bellwille i wchodzi tam w bliskie stosunki z ubogą ludnością tej dzielnicy. Powieść ma nader żywo przedstawiać życie zarówno dzieci, jak i rodziców. Akademia miała

o zwalczania tę trudność, że, według testamentu Goncourta, nagrody mają być przyznawane młodym autorom, zaś Frapié liczy już 50 lat życia. Wybrnięto z tego, uznawszy, że uważany być może za młodego autor, który sławy jeszcze nie zdobył.

— **Wykrycie nory złodziejskiej.** Agenci policji dowiedzieli się wczoraj, iż do domu pod l. 2 przy ul. Sieniawskiej zaniesli dwaj jacyś ludzie worek skradzionych rzeczy. Natychmiast obstawiono dom żołnierzami i przeprowadzono rewizję mieszkań, przy której znaleziono w mieszkaniu Róży Jungfrau worek, który dali jej do przechowania Kandlowie, para notowanych złodziei, zamieszkała w tym domu. Rzeczy te rozpoznała jako swoje Marya Więć, dozorczeni domu przy ul. Grodzickich pod l. 11, której mieszkanie właśnie wczoraj okradziono. Rewizya w mieszkaniu Majera Kandla dała jeszcze pomyślniejsze rezultaty, znaleziono tam całą furę ubrań męskich i damskich z najrozmaitszemi firmami, płaszcze, zarzutki, bieliznę, kilkanaście zegarków i łańcuszków. Rzeczy te mogą rozpoznawać poszkodowani w biurze bezpieczeństwa w dyrekcji policji. Majera Kandla aresztowano.

— **Zamożny złodziej.** Wczoraj aresztowano dozorcę domu pod l. 15 przy ul. Franciszkańskiej, Jędrzeja Putureja, jako silnie poszlakowanego o kilka kradzieży. Przy rewizji znaleźli przy nim agenci 850 koron gotówką i trzy książeczki Galic. Kasy Oszczędności na łączną kwotę 1.700 koron.

— **Przejechanie.** W ul. Zamarstynowskiej przejechał woźnica z Batiatycz Walenty Koza p. Zygmunta Rewucza i zranił go w głowę. Sprowadzony do policji woźnica tłumaczył się, iż konie nieprzyzwyczajone do ruchu miejskiego spłoszyły się i nie mógł ich już wstrzymać.

— **Znaleziono.** Któryś z panów złodziei zgubił wczoraj nad ranem w ulicy Młynarskiej cztery wtrychy. Wtrychy znalazł kapral policji i złożył do depozytu, gdzie je szanowny właściciel odebrać może, jeśli się zechce tam zgłosić. — Na placu Krakowskim znaleziono książeczkę kasy chorych nr. 125 i dwie metryki Gabriela Diaczyszyna i Rozalii Dawidowskiej. W depozyt policji złożono złotą obrączkę z literami J. W. i datą 29/9 1880, którą miała znaleźć zarobnica Anna Mróz przed kilku tygodniami w Rynku i chciała ją następnie sprzedać. W ul. Krakowskiej znaleziono książkę służbową Cipy Fuchs. W ul. Krakowskiej znaleziono pięć kluczyków związanych żółtym łańcuszkiem od zegarka.

— **Kroniczka policyjna.** Właściciel kawiarni europejskiej oskarżył posługaczkę św. Magdaleny Drapińską, iż od dłuższego czasu kradnie z kawiarni szkło i naczynie. I w istocie podejrzenie go nie zawiodło, wysłany bowiem agent policji do Zamarstynowa, znalazł w mieszkaniu jej część skradzionych rzeczy i skonstatował, iż Drapińska od roku sprzedawała w Zamarstynowie szkło, obrusy i łyżeczki, pochodzące z kawiarni. — Za awantury, wyprawiane w kancelaryi kahalnej, dokąd przyszła po jałmużnę, a następnie w biurze inspekcji policyjnej, ukarano jakąś kobietę 48-godzinny aresztem. Kobieta owa nie chciała wyjawić swego nazwiska. — Do składu maszyn do pisania p. Głogowskiego przy ul. Kopernika l. 26, dostali się złodzieje ubiegłej nocy, otworzywszy drzwi wytrychem, i zabrali budzik i zarzutkę mężką, maszynę, jako towar trudny do zbycia, nie ruszyli. — W ul. Kochanowskiego pod l. 1 B otworzono mieszkanie słuchacza praw p. Jerzego Ostrowskiego i skradziono mu ubrania i bieliznę wartości przeszło 500 kor. P. Ostrowski, wyjeżdżając na ferye świąteczne, spakował rzeczy, meble pożyczzone oddał meblarzowi, sam zaś poszedł na nocleg do kolegi; wypatrzyli to złodzieje i otworzywszy mieszkanie, wynieśli, jakby umyślnie dla nich spakowane już rzeczy.

W szynku Bombacha przy ul. Kazimierzowskiej resztowano Maryę Spolską za pobicie kelnera Gerszona Grüntelda. Posprzeczcawszy się z nim rzuciła mu Spolska szklanką w twarz, przecięła obie wargi i naruszyła zęby. — Pani Maryi Selnickiej, zamieszkałej pod l. 4 przy ul. Czarneckiego skradziono z kuchni chochlę srebrną wartości 60 koron. — Do mieszkania dozorczy domu pod l. 15 przy ul. Żulińskiego dostał się złodziej za pomocą wtrycha i skradł 140 kor. gotówką, srebrny zegarek i kurtkę popielatą zkołnierzem z krymskich baranów.

## LITERATURA i SZTUKA.

### ⊕ Teatr.

Z teatru piszą nam: Wskutek niedyspozycji pani Bednarzewskiej próby z „Giocondy“ zostały przerwane, a zapowiedziana z tej sztuki na sobotę premiera, odłożona na później. Natomiast czynią się wielkie przygotowania i odbywają się forsowne próby ze sztuki Maskoffa p. t.: „Zaszumi las“. Znakomity autor „Tamtego“ napisał najnowszy swój utwór z wielkim talentem i znawstwem sceny — uposażył go w takie mnóstwo artystycznych szczegółów i efektów scenicznych, że sztuka ta musi wzbudzić w publiczności prawdziwy zapal i wywołać sensację. „Zaszumi las“ przedstawionym będzie po raz pierwszy w poniedziałek, następnie we wtorek, we środę i w piątek. W przedstawieniu bierze udział cały personal. Reżyseryą zajmuje się dyr. Pawlikowski z p. Sołskim pod okiem samego autora. Do jutrzejszej operetki „Naręczona milionerka“ dodaną będzie dowcipna bluetka „Daisy“, a piątkowe przedstawienie „Tkaczy“ rozpocznie ciekawy utwór japoński „Terakoja“, w sobotę daną będzie wesoła i melodyjna operetka „Dziewczyna z fiołkami“.

Zaraz po świętach wystawione zostaną Lucyana Rydla jasełka p. t. „Betleem Polskie“ z muzyką Michała Świerzyńskiego. Operetka uczy się „Siedmiu szwabów“ Millöckera. W przyszłym tygodniu odbędzie się

w „Gejszy“ debiut młodziutkiej śpiewaczki Felicji Brzeskiej.

Muzyka.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Willy Burmester, którego koncert ze współdziałaniem pianisty i kompozytora W. Klasena, odbędzie się w sobotę, 17 b. m., koncertował przed tygodniem w Berlinie w obecności niemieckiej pary cesarskiej z olbrzymim powodzeniem. Przed kilku dniami popisywał się w Budapeszcie. Słynny krytyk dr. Bela Dioso w sprawozdaniu swem oddał Burmestrowi palmę pierwszeństwa, nazywając go najszlachetniejszym i klasycznie skończonym skrzypkiem, nie mającym współzawodników. Artysta da u nas jeden tylko koncert.

Z ostatniej poczty.

W parlamencie niemieckim toczyły się 12 bm, debaty w sprawie stosunków górniczych. Centrum postawiło wniosek, domagający się jednolitego uregulowania prawa górniczego dla całego państwa, przepisów ochronnych i zwłaszcza sanitarnych. Socjalistyczny wniosek był bardziej wyspecjalizowany i żądał dnia 8 godzinnego, a nawet i 6 godzinnego, w zależności od temperatury, panującej w kopalni, ustanowienia wybieralnych przez robotników kontrolerów pracy, zakazu pracy kobiet i jednolitych przepisów dla bractw górniczych. Za wnioskiem socjalistów oświadczyli się wolnomyślni i Korfanty imieniem Koła polskiego. Poseł Korfanty przedstawił szczegółowo położenie górników na Ślązku górnym, które, jak powszechnie wiadomo, jest najgorszym w państwie. Stosunki są tam tem gorsze, że z wyzyskiem ekonomicznym łączy się tu prześladowanie narodowościowe. Omawiał też zakaz ogłaszania przepisów policyjnych w języku polskim w kopalniach westfalskich, w których pracuje tysiące robotników polskich. Zakaz ten potępiał też wolnomyślny poseł Mugdan, który godził się w zupełności ze stanowiskiem socjalistów. Uchwalony został ostatecznie wniosek centrum.

Według obliczeń urzędowych, Roosevelt otrzymał przy wyborach 7,640,561 głosów, przeciwnik zaś jego Parker 5,094,091, nadto kandydat socjalistów 392,857, rozstrzelonych zaś głosów było 406,211.

Ks. Mirski, który zezwolił powrócić wielu zesłanym administracyjnie, powołał do życia komisję, która ma zająć się całkowitem zniesieniem tej kary, która za Plehwego była stosowana bardzo często. Niedawno przybyła do Petersburga delegacja jakutów, proszących o niewysyłanie nadal nieprawomyślnych politycznie osób do ich kraju, a to ze względu zarówno na wygnańców, jak i samych jakutów, nie mogących im dostarczyć środków żywności.

W ks. Sergiusz, obecny generał gubernator moskiewski, podał się podobno do dymisji, następcą jego ma być albo ks. Golicyń, który do niedawna był naczelnikiem administracji cywilnej na Kaukazie, albo też były namiestnik Dalekiego Wschodu, Aleksiejew. Natomiast teraźniejszy minister sprawiedliwości Murawjow ma udać się do Wiednia w charakterze ambasadora.

Dzienniki donoszą o wielkiej nędzy, panującej w Madrycie i w całej Hiszpanii. W stolicy 20,000 rodzin nie ma pracy i kawałka chleba. Straszliwe sceny rozgrywają się przy bezpłatnym rozdawaniu żywności

w koszarach madryckich. Tam, gdzie przygotowano 300 porcyj, przychodzi 1.500—2.000 osób. Pomimo, że strawa ta jest bardzo nędzna, ubiegają się o nią osoby, znajdujące się do niedawna w lepszych warunkach, jak dowodzi porządne ich ubranie.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

W. P. W. Ch. w Krakowie: Dziękujemy za zwrócenie się o wyjaśnienie. Autor marginesu o „szewcu“ nie myślał podawać w pogardę ani „urzędników rachunkowych“, ani jakichkolwiek innych. Przypuszczenie Pańskie, że autor artykułu byłby dobrym szewcem, jest, być może, trafne, ale w każdym razie korzystać z tej rady już nie będzie mógł.

Zdaje się — trzeba w WP. przypuścić — że margines nie osiągnął w zupełności rezultatu, skoro WP. nawet po jego przeczytaniu nie pojmuje, że szewc może być równie poważanym i poważania godnym człowiekiem, jak każdy inny. „Nie suknia człowieka, lecz człowiek zdoła suknieć“.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14 grudnia b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Ks. St. Jabłonowski z Bursztyna, ks. St. Lubomirski z Równego, ks. H. Lubomirski z Równego, hr. Mniszek z Podolia, hr. M. Wodzicki z Dalmicza, hr. L. Piniński z Podola, hr. J. Baworowski z Ostrowa, hr. S. Plater z Moszkowa, K. Romański z Hrusiatycz, B. Ortner z Wiednia, L. Frenkel z Wiednia, S. Leszczyński z Berlina, B. Huberman z Wiednia, St. Moysa z Rudnik, A. Schmidt ze Skafatu, T. Mikulski z Rosyi, S. Lewandowski z Belzca, M. Podlewski z Czarnicy, hr. K. Rostworowski z Hrehorowa.

Hotel Imperial. Hr. Karol Scipio z Krakowa, hr. Fryderyk Rumerskirch z Borysławia, Gustaw Bischoff z Rohatyna, hr. Roman Scipio z Łopuszek, Stanisław Świejkowski z Harkłowa, Edward Rulikowski z Kottic, Stanisław Klobasa ze Skotyszyna, Zygmunt Horowicz z Sambora, Antoni Tepli z Pragi, Wacław Richter z Wiednia, Bronisław Wisłocki z Czortkowa, Ksawera Mroczkowska ze Stanisławowa, Leon Grauer ze Stanisławowa, Józef Papstein z Pragi, Adam Karniewski z Brandysówki, Herman Haekel ze Stanisławowa, M. Polak z Wiednia.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. piącono kor. 49.00 do k. 50.20. Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 15 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 305.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 298.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 272.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 94.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.75, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 478.—, Clary 40 zł. m. k. 155.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 179.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 69.—, Ofen 40 zł. 162.—, Palfy 40 zł. m. k. 167.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.70, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. kon. 222.—, Pożyczka salcburska 75.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po — fr. 130.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 521.—.

Berlin, d. 15 grudnia. Banknoty austriackie 85.—, Spirytus —.—.

Paryż, d. 15 grudnia. Trzy procent. renta 98.65, 31.35.

Frankfurt, dn. 15 grudnia. Austr. kred. 212.—, Disconto —.—, Laura —.—, Koleje państwowe —.—, Alpiny —.—.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 15 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 674.50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 804.—, Akcje Anglo banku 290.75, Akcje Unionbanku 550.—, Akcje Länderbanku 450.25 Akcje Bankvereinu 551.50, Akcje Bodencredit 961.— Akcje gal. Banku hipotecznego 545.—, Akcje kolei państwowych 649.50, Akcje kolei południowej 88.— Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 413.—, Akcje kolei północnej 5470, Akcje kolei czerniow. 582.—, Akcje Alpiny 486.—, Akcje Rima Muranyi 513.—, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2323, Akcje Fabryk broni 525.—, Akcje tureckie tytoniowe 326.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1076.—, Oblig. węg. ind. 97.80, Renta majowa 100.05, Austr. Renta koronowa 100.30 Węg. Renta koronowa 98.10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.12, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.80, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99.40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.90, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 102.60, Obligacje propinacyjne 99.80. 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.45 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97.70, Losy tureckie 131.—, Marki 117.60, Ruble 233.75, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspokobienie: Po początkowym ożywieniu przebieg i zamknięcie spokojne. Kolej państwowa silniejsze, montany słabsze.

Berlin, 15 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszego giełdy: Kredyty 212.—, Staatsbahny 139.10 Disconto Comandit 191.90, Berlin. Tow. handl. 164.—, Laura 258.—, Bohumery 230.— Kolej połud. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 90.75 Kolej Meridiona na 149.75, Losy tureckie 127.75, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 215.85, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacja 436.—, Lombardy 17.75, Kolej Henry 112.—, Niemiecki bank narodowy 130.60, Kanada Proferred 129.25 Akcje żegluga hamburskiej 127.90, Kurs warszawski 215.65, Huta „Donnersmark“ 265.10.

Berlin, 15 grudnia. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 212.—, Staatsbahny 139.10, Lombardy 17.75, Disconto Comandit 192.—, Ruble 216.—.

Tendencja: silna. Frankfurt, d. 15 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.10, Austr. renta złota —.—, Austr. akcje kredytowe 212.—, Staatsbahny 139.—, Lombardy 17.70, 4-proc. austr. renta koronowa 100.20.

Tendencja: silna. Paryż, d. 15 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna, 4 proc. renta francuska 98.65, 4 proc. renta włoska —.—, 4 proc. hiszpańska Extérieurs —.—, Losy tureckie 127.—, Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 590 —, Deber 450.—, Chartered 58.—, Rio-Tinto 1512. Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. 87.50, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 15 grudnia. Pszenica na kwiecień 1905 od koron — do —, Pszenica na maj — do — Pszenica na październik — do —, na kwiecień od 10.17 do 10.18, Zyto na kwiec. od 7.93 do 7.94, Zyto na październik od 0.— do 0.—, Owies na kwiecień od 7.17 do 7.18, Owies na maj 0.— do 0.—, Owies na październik od 0.— do 0.—, Kukur. na lipiec 1905 0.— do 0.—, Kukurudza na maj od 7.58 do 7.59. Kukurudza na sierpień od — do —, Kukurudza na wrzesień od 0.— do 0.— Rzepak na sierpień od — do —.

Pogoda: łagodna.

Table with columns: Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 13 grudnia 1904. Includes sub-sections for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', and 'inne publiczne pożyczki.' with various numerical values and percentages.

Table with columns: Gal. obl. prop. z r. 1889, Poż. miasta Lwowa z r. 1896, Wiednia z r. 1874, Listy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy procentowe (za sztukę), Losy bezprocentowe (za sztukę).

Table with columns: Palfy po 60 zł. m. k., Czerw. krz. anstr. tow. po 10 zł., Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł., Salma po 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł., St. Genois po 40 zł. m. k., Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł., Akcje przedsiębiorstw transportow., Akcje banków (za sztukę), Akcje (przedsiębiorstw przemysł.), Waleuty.

Table with columns: CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, Lwów, dnia 14 grudnia 1904. I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 K., III. Oblig. za 100 K., IV. Losy, V. Monety, Drukarnia i STEREOTYPIA Słowa Polskiego.